

# Tomasz Kaczmarek

---

## "Descendit ad inferos" - prawda zbawcza przekazywana w szacie języka starożytnego

---

Studia Włocławskie 3, 111-122

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ KACZMAREK

### **„DESCENDIT AD INFEROS” – PRAWDA ZBAWCZA PRZEKAZYWANA W SZACIE JĘZYKA STAROŻYTNego**

Przez sformułowanie „Chrystus zstąpił do piekieł” (*descendit ad inferos*) wyrażana jest prawda wiary należąca do depozytu tradycji apostoelskiej, że Zbawiciel przez ofiarę odkupienia wyzwolił ze stanu oddalenia od Boga zmarłych „sprawiedliwych” z Narodu Wybranego wyczekujących na Jego przyście, jak też tych spośród innych ludów, którzy kierowali się światłem sumienia na drogach szukania Boga i oddania Mu chwały. Według *Katechizmu Kościoła katolickiego* „zstąpienie do piekieł jest całkowitym wypełnieniem ewangelicznego głoszenia zbawienia. Jest ostateczną fazą mesjańskiego posłania Jezusa, fazą skondensowaną w czasie, ale ogromnie szeroką w swym rzeczywistym znaczeniu rozciągnięcia odkupieńczego dzieła na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc, aby wszyscy ci, którzy są zbawieni, stali się uczestnikami Odkupienia” (KKK 634).

Na sformułowaniu tego artykułu wiary zaciążył zasób pojęć języka starożytnego, bardzo mocno zdeterminowanych starożytną kosmologią, tak semicką jak i grecko-rzymską. W większości straciły one swą aktualność. Zrozumiałe jest przeto, że zachowanie tych pojęć w sformułowaniu prawdy wiary oraz przekazywanie ich w takiej formie kolejnym stuleciom może powodować niejasności. W tym przypadku kwestia jest tym bardziej nabrzmiała, ponieważ w aktualnej polskiej wersji Składu Apostoelskiego używany jest do dziś termin przejęty z języka staropolskiego: „piekła”, „zstąpił do piekieł”. Termin ten zaś nie jest jednoznacznie pojmowany w potocznym odbiorze. Zgodnie z etymologią, słowo to przywoływało na myśl miejsce fizycznego cierpienia, powodowanego przez palenie, trawienie przez ogień.<sup>1</sup> Z tego względu współczesny polski język teologiczny przychyła się do stosowania innego terminu – „otchłań”, którym łatwiej jest oddać nie tyle miejsce fizyczne, co raczej sam stan oddalenia zmarłych od Boga.

Stosownym jest przeto przybliżenie tej prawdy, sięgając do źródeł starożytnych, środowiska, w jakim krystalizowało się jej rozumienie, po to, by ukazać szerzej bogate treści teologiczne, jakie się z nią łączą.

## 1. Kwestia terminologii i źródeł

Kluczowym terminem w podejmowanej problematyce wydaje się być słowo *inferi*, w tłumaczeniu dosłownym „miejsca niższe”, a w dalszym rozwinięciu „miejsca przebywania zmarłych”. Łacińskie *inferi* było odpowiednikiem greckiego *hade*, hebrajskiego *szeol*, czy jeszcze wcześniejszego, w kulturze mezopotamskiej, *arallu*. Według ogólnie podzielanej starożytnej kosmologii, gdzie ziemia widziana jest jako miejsce egzystencji człowieka, *szeol* stanowi świat podziemny, w przeciwieństwie do „niebios” – miejsca przebywania Boga. Pojmowane jest ono w kategoriach materialnych, jako miejsce fizyczne zlokalizowane we wnętrzu ziemi. W odróżnieniu od religii pogańskich, autorzy Starego Testamentu nie przypisują temu miejscu żadnego wywyższenia o charakterze pozytywnym. Nie ma tam bóstw podziemnych ani jakiegokolwiek „zapłaty” za życie ziemskie. Przyjmuje się, że zmarli przebywają tam w równym dla wszystkich stanie (por.: Iz 14, 9-11; Ez 32, 18-32). Jest to życie „w mrokach”, ograniczone, w prochu ciemności, pozostawione na niszczanie, w oddaleniu od Oblicza Bożego, którego nie mogą ani widzieć, ani oddawać Mu chwały (por.: Ps 115, 17; 6, 6; Iz 38, 18). Są w krainie, skąd nie ma powrotu (por. Jb 16, 22), w zapomnieniu i zagubieniu (por. Ps 88, 12-13). Taki negatywny obraz owego „miejsca zmarłych” przetrwał w Starym Testamencie dopóki nie wykrystalizowała się w świadomości narodu izraelskiego idea nagrody pozaziemskiej, łączącej się z wizją zmartwychwstania i nieśmiertelności (por.: Dn 12, 1-3; Mdr 3, 1-8; 6, 18). W rozwoju myśli objawionej będzie ono teraz postrzegane jako miejsce kary, ale jednocześnie jako miejsce wyczekiwania na nagrodę. Cały czas jednak będzie pojmowane na sposób materialny, jako fizyczna przestrzeń udręki nieśmiertelnej duszy.<sup>2</sup>

Problematyka losu zmarłych „sprawiedliwych” Starego Testamentu, ich „dostępu” do daru zbawienia, była bardzo żywo odczuwana od samego początku chrześcijaństwa. Chodziło przecież o spojrzenie na ostateczny los samych protagonistów i uczestników historii Bożego wybrania – Patriarchów i Proroków, dla których sensem istnienia było przygotowanie Narodu Wybranego na przyjęcie Bożego daru zbawienia. Liczne teksty z Nowego Testamentu świadczą, że temat ten jest obecny w nauczaniu apostoelskim. Chrystus zstąpił do otchłani śmierci (por.: Rz 10, 7; Ef 4, 9), aby umarli usłyszeli „głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, by żyli” (J 5, 25). Jezus, „dawca życia” (Dz 3, 15), przez śmierć pokonał tego, „który dzierży władzę nad śmiercią, to jest diabła”, i wyzwolił „tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (Hbr 2, 14-15). Od tej chwili Chrystus Zmartwychwstały ma „klucze śmierci i otchłani” (Ap 1, 18), a na imię Jezusa „zgina się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych” (Flp 2, 10)

(por. KKK 635). Jest zrozumiałym, że ten temat przepowiadania apostołskiego znajdował szczególnie oddźwięk wśród chrześcijan wywodzących się z judaizmu. Faktycznie, w tym środowisku został rozbudowany najbardziej i w nim dokonał się jego rozwój dogmatyczny, co przyjęte zostało później powszechnie i wprowadzone jako integralna część do Symbolu Apostołskiego.<sup>3</sup>

Żeby zrozumieć bliżej, jakie treści łączą się z tą prawdą, nieodzownym jest zatem sięgnięcie do środowisk chrześcijan wywodzących się z judaizmu, w jakich została ona sformułowana, określanych dziś już powszechnie jako judeochrześcijaństwo. Kręgi te wywarły bardzo silny wpływ na zasadnicze linie myśli teologicznej trzech pierwszych wieków chrześcijaństwa. Było to zjawisko naturalne w Kościele, który rozwijał się niezależnie od swego oblicza judaistycznego, greckiego i łacińskiego według dwóch linii, określanych jeszcze w IV w. jako *ecclesia judaeorum* oraz *ecclesia ex gentilibus*. Elementy wyniesione z tradycji starotestamentalnej, mentalności religijnej, siłą rzeczy rzutowały na interpretację chrześcijaństwa. Te elementy są bardzo czytelne w literaturze trzech pierwszych wieków, tak greckiej jak łacińskiej. Była to specyficzna kategoria myślenia chrześcijaństwa starożytnego. Obok tekstów Ojców Apostołskich myśl ta wyrażała się zwłaszcza w bogatej literaturze apokryficznej: ewangeljach, aktach, listach czy okolicznościowych homiliach.

Sięgając do źródeł formułowania myśli o zstąpieniu Chrystusa do otchłani, będąc brane pod uwagę jedynie teksty judeochrześcijańskie ortodoksyjne, pomijając inne, bardzo liczne, a wywodzące się z grup pozostających w opozycji do Kościoła apostołskiego, środowisk czy sekt judeochrześcijańskich, jak choćby Ebionitów, Elkasaitów, Nazarejczyków czy też zbliżonych do kierunków gnostyckich.<sup>4</sup>

## 2. Źródła judeochrześcijańskie

Pierwszym tekstem z literatury judeochrześcijańskiej, w którym pojawia się temat zstąpienia do otchłani, jest *Ewangelia Piotra*, tekst apokryficzny z połowy II w., powstały w środowisku syryjskim. Opowiada on o wydarzeniach od umycia rąk przez Piłata aż do ukazania się Zmartwychwstałego nad Jeziorem Tyberiadzkim, eksponując szczególnie elementy nadzwyczajności, splendoru działania zbawczego.<sup>5</sup> Po przedstawieniu Zmartwychwstania kolejno rysowana jest tam wizja postaci wynurzających się z grobu i wstępujących do nieba. Dał się wtedy słyszeć głos: „Czy dokonałeś ogłoszenia pograżonym we śnie?”<sup>6</sup> Zwrot ten pojawia się w analogicznym kontekście, jak w ewangelii Mateusza (27, 52), gdzie mówi się o wyjściu z grobów „sprawiedliwych” Starego Przymierza w momencie śmierci Chrystusa. Wyszli oni

z „szeolu”. Wspomniany tekst apokryfu mówi o „głoszeniu” (*keryssein*) Chrystusa, zwiastowaniu „świętym” Starego Testamentu uwolnienia.<sup>7</sup> Mamy tu do czynienia ze starożytnym tematem, który pozostanie istotnym przy zstąpieniu do otchłani. Problemem teologicznym, na który autor daje odpowiedź, jest los sprawiedliwych, zmarłych przed przyjściem Chrystusa. Zrozumiałe jest, że musiał on najbardziej interesować właśnie chrześcijan wywodzących się z judaizmu. Mamy tu do czynienia z pierwszymi przemyśleniami wspólnot chrześcijańskich nad zasięgiem zbawienia dokonanego przez Chrystusa ujętymi w kategoriach obrazowo-kosmologicznych.<sup>8</sup>

Z *Ewangelią Piotra* należałoby zestawić paralelne świadectwo sięgające do najstarszego nauczania Kościoła, jakie przytoczył św. Ireneusz w IV księdze *Adversus haereses*. Jest to obszerniejsza wypowiedź pewnego prezbitera, ucznia Apostołów.<sup>9</sup> Tenże prezbiter przekazał, że „Pan zstąpił do miejsc podziemnych, aby również tam ogłosić (*evangelizantem*) swoje przyjście. Odpuszczenie grzechów udzielone jest tym, którzy wierzą”. Jest to przeto ogłoszenie zbawienia zmarłym. Tekst dodatkowo uściśla, że owi „wierzący” są ludźmi, którzy wyczekiwali zbawienia i złożyli swą nadzieję w Bogu, tj. „sprawiedliwi” Starego Przymierza.<sup>10</sup>

Z tekstów mówiących o zstąpieniu do otchłani kolejno na uwagę zasługuje fragment określany jako *Apokryf Jeremiasza*, cieszący się szczególnym uznaniem pierwszych Ojców Kościoła. Justyn włączył go do swoich wywodów w *Dialogu z Żydem Tryfonem*.<sup>11</sup> Podobnie sięga do niego kilkakrotnie Ireneusz w *Adversus haereses* i w *Demonstratio apostolica*.<sup>12</sup> Tekst ten przedstawia się następująco: „Pan, Bóg, nie zapomniał o swoich zmarłych, świętych Izraela, którzy zasnęli w błocie ziemi. Zstąpił do nich, aby im zwiastować dobrą nowinę, którą im przyniósł”. Nie podlega żadnej wątpliwości chrześcijańskie pochodzenie tegoż tekstu, przekazywanego z dużym pietyzmem przez najstarszych autorów. Jest on kolejnym świadectwem szukania odpowiedzi tych środowisk na pytanie o los „świętych” Izraela: Patriarchów, Proroków i innych „sprawiedliwych”. Można by dostrzegać tu również troskę autora o precyzowanie topograficzne tegoż zstąpienia. W dalszym miejscu będzie on uzupełniał, że są to największe głębiny ziemi. Tekst ten od strony doktryny jest o tyle ważny, że po raz pierwszy ukazuje wizję, w której celem zstąpienia Chrystusa do otchłani jest aktualne wyzwolenie sprawiedliwych, a nie ogłoszenie przyszłego wyzwolenia. W niektórych najstarszych tekstach chrześcijańskich podejmujących myśl o ogłoszeniu przez „zstępującego” Chrystusa wyzwolenia zmarłym, będzie pojawiał się jeszcze wątek o wyprowadzeniu zmarłych z grobów, jak np. w liście Ignacego, biskupa Antiochii, do Magnezjan.<sup>13</sup> Przy idei „descensus ad inferos” głównym jednak

elementem pozostaje zawsze ogłoszenie wyzwolenia zmarłym. Z całą pewnością obraz taki uformowany został we wspólnotach chrześcijańskich jeszcze pod koniec I wieku, skoro Ignacy włącza go do swoich listów. Oznacza to, że możemy mówić o tym okresie, jako o jej *terminus ante quem*.<sup>14</sup>

Pewne nowe elementy w rozwoju czasowym wnosi *Pasterz* Hermasa, które później w wieku III i IV poszły w kierunku powiązania motywów „zstąpienia do piekieł” z elementami teologii chrzcielnej: zanurzenie w wodzie chrzcielnej stanie się symbolicznym odtworzeniem „trzydniowego” zstąpienia do „krainy śmierci”. Chodzi nam tu o dziewiątą Przypowieść o kamieniach użytych do budowli symbolicznej wieży – Kościoła, które wyjęte zostały z głębin wody, aby otrzymały „pieczęć”. Posiadanie tej „pieczęci” czyni ich przydatnymi do uczestniczenia we wznoszeniu budowli Królestwa Bożego. Hermas wyjaśnia: „Apostołowie i Nauczyciele, którzy głosili Imię Syna Bożego, gdy zmarli we wierze i mocy Syna Bożego, ogłosili to Imię tym, którzy wcześniej przed nimi pomarli i dali im pieczęć nowej nauki. Zstąpili więc razem z nimi do wody i znowu z niej wyszli. Oni jednak żywi zstępowali i żywi wychodzili. Patriarchowie, którzy już byli zmarli, martwi zstępowali, a wychodzili żywi. Dzięki nim właśnie zostali ożywieni i poznali Imię Syna Bożego, dlatego też razem z nimi wyszli i razem zostali włączeni w budowę wieży.[...] Umarli bowiem jako sprawiedliwi i bardzo czyści, tyle tylko, że nie mieli owej pieczęci”.<sup>15</sup>

Charakterystycznym językiem symbolu, osadzonym w mentalności judaistycznej, bardzo typowym dla kręgów odbiorców *Pasterza*, mówi się teraz o miejscu zmarłych „sprawiedliwych” jako o głębinach wód. „Wody niższe”, siedlisko działania szatana, wrogich człowiekowi sił ciemności, ogarniają miejsce przebywania zmarłych pokoleń Izraela przed Chrystusem. Tam niesione jest Imię – moc wyzwalająca, ofiarowana przez Zbawiciela. Należy zauważyć, że Apostołowie i Nauczyciele zstępując do „głębin wód”, idą tam jako do miejsca, gdzie Jezus przez swój chrzest już wcześniej „rozbroił” moce ciemności. Przez zstąpienie bowiem w momencie chrztu do wód Jordanu, Chrystus jako „namaszczonej” mocą Ducha po raz pierwszy objawił swą moc Bożą, ścierając się z mocami ciemności w wodach. „Oczyścić” je w ten sposób z mocy działania szatana, dzięki czemu od tej pory staną się narzędziem uświęcenia.<sup>16</sup>

Na uwagę zasługuje również pojawiający się tutaj temat, mówiący że dar wyzwolenia, określany jako „pieczęć” (*sfragis*) – w pierwszej połowie II w. powszechnie identyfikowanej z chrztem – niesiony jest im nie przez samego Chrystusa, lecz przez Apostołów i Nauczycieli. Zejście to ma na celu dwie sprawy: z jednej strony Apostołowie i Nauczyciele ogłaszają (*eke-*

ryksan) zbawienie, z drugiej jednak sprawiają, że jest ono uobecnione, udzielone poprzez „pieczęć”, którą zostawiają mocą Imienia Bożego. Jest to ciągle refleksja nad zbawieniem świętych Starego Testamentu. W jej wyniku dochodzi do przekonania o absolutnej konieczności otrzymania „pieczęci” chrztu, by stać się uczestnikiem owoców ofiary odkupienia. Apostołom została powierzona misja udzielenia chrztu. Skoro jest on konieczny dla każdej zbawienia każdego człowieka, stąd misja Apostołów musi dotrzeć do wszystkich, tym samym i do pogrążonych w otchłani śmierci. Trzeba zatem było, żeby i Apostołowie zstąpili i „do piekieł”. Stąd tak kategorycznie wprowadza się wyjaśnienie: „Musieli koniecznie wyjść z wody, aby znaleźć życie, gdyż nie mogliby inaczej wejść do Królestwa Bożego niż odrzucając śmierć, jaką było ich życie poprzednie. Otrzymali zatem i ci pieczęć Syna Bożego i weszli do Bożego Królestwa. Dopóki bowiem człowiek nie nosi Imienia Syna Bożego, dopóty jest martwy. Kiedy zaś otrzyma pieczęć, odrzuca śmierć i przyjmuje życie. [...] Im również oznajmiono o pieczęci i posłużyli się nią, aby wejść do Królestwa Bożego”.<sup>17</sup> Ten nieco zaskakujący w pierwszym odbiorze tok rozumowania Hermasa należy odczytywać w ówczesnym kontekście myśli teologicznej, poszukującej teologicznych odpowiedzi na konkretne pytania, jakie nurtowały ówczesnego środowiska religijnego.

W literaturze wczesnochrześcijańskiej motyw ten można spotkać jedynie jeszcze u Klemensa Aleksandryjskiego w *Stromatach*. Mistrz Szkoły aleksandryjskiej odwołuje się bezpośrednio do tekstu Hermasa, poszerzając jedynie krąg osób, do których poniesiona jest „pieczęć” chrztu na „sprawiedliwych”. Są nimi ludzie mili Bogu, wywodzący się także spośród innych narodów żyjących w czasie jeszcze przed nadaniem Prawa, jak i po jego nadaniu.<sup>18</sup>

W powyższych wypowiedziach widzimy tendencję łączenia tematu zstąpienia do otchłani z wydarzeniem chrztu. „Zstąpienie” i wynurzenie odąd coraz bardziej kierowało uwagę na ryt chrzcielny, gdzie osoba przyjmująca chrzest poprzez symboliczny język gestów sakramentalnych, odtwarza w sobie drogę tajemnic paschalnych Chrystusa. Stąd Jego zstąpienie do otchłani jest wyrażane gestem zanurzenia się we wodzie. Myśl ta stopniowo rozwijała się zwłaszcza w Kościele wschodnim, gdzie znajdujemy jej najbogatszy wyraz w katechezach mistagogicznych o sakramencie chrztu, zwłaszcza u Cyryla Jerozolimskiego i Teodora z Mopswestii.<sup>19</sup>

W *Liście Apostołów*<sup>20</sup> udzielenie pieczęci chrztu „sprawiedliwym” w otchłani przypisywane jest samemu Chrystusowi. Apokryf wkłada w usta Zmartwychwstałego Chrystusa słowa: „Ojciec dał, abym pełnił to, co chcę, i bym

dał to, co obiecałem i zdecydowałem się podarować. Dlatego zstąpiłem do miejsca Łazarza i ogłosiłem prorokom i sprawiedliwym, by mogli wyjść ze spokoju na dole i przejść do owego w górze. Wyciągnąłem nad nimi moją prawicę z wodą chrztu życia, przebaczenia i wybawienia od wszelkiego zła, tak jak uczyniłem to z wami i tymi, którzy wierzą we mnie”.<sup>21</sup>

W drugiej połowie II w. pojawia się jeszcze inny motyw przy idei *descensus ad inferos*, mianowicie temat starcia się Chrystusa z szatanem, który trzymał dusze zmarłych w swojej mocy. Temat ten rozwija zwłaszcza *Testament XII Patriarchów*. Tekst ten pochodzący z ok. 200 r., a będący parafrazą apokryfu żydowskiego, upomina i ostrzega przed grzechem nawiązując do historii życia Patriarchów.<sup>22</sup> Chrystus zstępuje do otchłani, aby okazać swą moc nad szatanem i wyrwać trzymane przez niego w zniewoleniu dusze. Według św. Pawła ta walka z szatanem dokonała się już na krzyżu, gdzie Chrystus „obnażył potęgę i władzę” (por. Kol 2, 15). Idea ta wiązała się ze starożytnym żydowskim przekonaniem o przebywaniu szatana w „przestrzeni powietrznej”. Teraz zasięg jego działania i przebywania jest rozumiany szerzej; dotyczy także „podziemia”. Według *Testamentu* zmaganie z szatanem łączy się nie tylko z krzyżem, ale przenosi się wraz ze zstąpieniem Chrystusa do otchłani, gdzie wyrwane mu zostają dusze niewolone we więzach śmierci. Wydaje się, że najbardziej charakterystycznym jest tu *Testament Lewiego*, gdzie zapisano: „Pękają skały, słońce się zaciemnia, wysychają wody, duchy nieczyste pogrążone są w żałobie, podziemia (*hades*) są obnażone w czasie Męki Najwyższego” (VI, 1). Oczywiście jest tu odniesienie do tematu, jaki znajdujemy w Mt 27, 51-52 o znakach kosmicznych towarzyszących Męce Chrystusa. To właśnie te znaki są ukazują eschatologiczne dopełnienia sądu nad szatanem i światem.<sup>23</sup>

W tym kontekście wyrażenie: „podziemia zostały obnażone” odnosi się z pewnością do „przywrócenia do życia świętych” z Mt 27, 52. Akcent jednak nie tyle spoczywa na świętych wyzwolonych, ile na śmierci, która została pokonana, i z której mocy teraz oni zostali wyrwani. Chodzi o wyzwolenie, a nie o przywrócenie do życia. Uwaga bardziej koncentruje się na nieodwracalnej klęsce szatana, niż na zbawieniu „świętych”. Autor tekstu wydaje się bardziej uwypuklać Mękę Chrystusa uobecniającą eschatologiczny sąd, niż zbawienie świętych Starego Przymierza. Prawda ta bardziej osadzona jest w perspektywie nowotestamentowej: „Teraz książę tego świata będzie precz odrzucony” (J 12, 31), co jest obecne również w tekście Mt 27, 52.<sup>24</sup>

*Testament Dana* jeszcze dokładniej stara się określić obraz zmagania z szatanem: „Z pokolenia Judy i Lewiego wznosi się dla was zbawienie od Pana. On sam stoczy batalię z Belialem i dla was, ojcowie, uzyska zwycięstwo.



Zniszczy więzienie Beliala z duszami świętych, zwróci ku Panu serca, którym brak pouczenia i udzieli wiecznego pokoju tym, którzy go będą wzywali” (V, 10-11). Zwycięska walka z Belialem, stoczona w otchłani, łączy się z wyzwoleniem świętych Patriarchów. Główną ideą jest tu uniwersalizm zwycięstwa Chrystusa, które rozciąga się na żywych i umarłych.

Podwójny wątek w zstąpieniu do otchłani, o którym wspomniano powyżej, będzie obecny cały czas w późniejszych przemyśleniach teologicznych, czego wyrazem jest m.in. komentarz Orygenesza do Listu do Rzymian. Obok walki Chrystusa na krzyżu z „mocami ciemności” jest mowa tu również o wyzwoleniu dusz ze śmierci. Píše Orygenes: „On zapoczątkował skrępowanie szatana na krzyżu, i schodząc do jego przebywania, tj. do „piekiel”, i kierując się ku wysokościami, wyprowadził ze sobą więźniów, którzy wstąpili razem z Nim do niebiańskiego Jeruzalem”<sup>25</sup>.

Natomiast największy w tym okresie rzymski teolog, św. Hipolit męczennik, wprowadza do refleksji nad zstąpieniem do otchłani jeszcze motyw misji św. Jana Chrzciciela. Jak za życia ziemskiego Prorok pełnił on misję ogłoszenia nadejścia Mesjasza, tak uczynił to podobnie i zstępując do otchłani, gdzie ukazał się jako herold nadchodzącego Zbawiciela.<sup>26</sup>

Spśród bardzo bogatej literatury judeochrześcijańskiej podejmującej na różny sposób problematykę *descensus ad inferos* należałoby wskazać jeszcze na *Ody Salomona*.<sup>27</sup> Charakterystycznym motywem jest tutaj łączenie tematu zwycięstwa Chrystusa w otchłani nad śmiercią z kultowym tematem chrztu. Celebrowanie chrztu staje się zwycięstwem ochrzczonego nad szatanem, dokonującym się właśnie w sadzawce chrzcielnej. Temat ten, który ugruntuje się zwłaszcza w liturgii syryjskiej, tu pojawia się po raz pierwszy. W *Odzie XVII* ochrzczonego celebrytuje „wyzwolenie z próżności i ciemności” oraz nowe narodzenie, jakie po nim następuje. W usta Chrystusa wkładane są słowa: „Rozwarłem bramy, które były zamknięte, i zламаłem żelazne okucia; żelazo stało się czerwone i rozpląnęło się przede mną; nic przede mną nie mogło zostać zamknięte, ponieważ ja byłem Bramą dla wszystkich rzeczy. Poszedłem do wszystkich moich więźniów, aby ich wyzwolić” (XVII, 8-11). Celem starcia z szatanem jest własne wyzwolenie Chrystusa w zmartwychwstaniu oraz wyzwolenie innych ze śmierci. Z otchłanią teraz lokalizowana jest walka ujęta w wersecie hymnu: *mors et vita duello conflixere mirando* – śmierć i życie zawarły się w budzącej zdumienie walce. Nie chodzi teraz już o przeszłość. Wyzwolenie z otchłani śmierci dokonuje się we wszystkich czasach przez Chrystusa w każdym, kto przyjmuje chrzest. W ten sposób wydarzenie wyjścia Chrystusa z otchłani przedłuża się sakramentalnie w chrzcie, kiedy chrześcijanin zostaje obdarowany realnym wyzwoleniem przez Chrystusa.

### 3. W kręgach chrześcijaństwa hellenistycznego

Chrześcijaństwo rozwijające się w kręgach kultury greckiej w wieku II i III podejmuje tak samo prawdę o zstąpieniu Chrystusa do otchłani, jako należąca do depozytu apostołskiego. Podchodzi jednak do niej w kontekście innego tematu teologicznego. Teraz punktem wyjścia jest pytanie nie o los Patriarchów i Proroków, ale o to, jak dar zbawienia przyniesiony przez Chrystusa ogarnia wszechświat w przestrzeni i czasie. Ta prawda zbawcza jest rozpatrywana w ramach wielkiego soteriologicznego tematu określanego jako „zstąpienie i wstąpienie Chrystusa” (*katabasis – anabasis*), wypracowanego przede wszystkim przez teologów-apologetów. Chrześcijanin, który wyrósł w duchu mentalności greckiej, był bardziej skłonny niż inni stawiać pytanie o całość. Dotyczyło to także problematyki odkupienia. Skoro zło objęło swym zasięgiem cały świat: przestrzeń wokół ziemi, ziemię, czyli środowisko człowieka, oraz „podziemia”, jawiło się stąd pytanie, w jaki sposób odkupienie dokonane przez Chrystusa rozciąga się na cały wszechświat.

Gdy nadeszła „pełnia czasów”, Chrystus Zbawiciel, Boży Logos, świata „zstępuje” ze sfer nieba, ukryty przed „potęgami”, aby dokonać odkupienia. Należy pamiętać, że świat starożytny miał zawsze skłonności do pojmowania „sfer nieba” zlokalizowanych konkretnie w przestrzeni wszechświata na sposób specyficznej jakby duchowej materii.

„Zstąpienia Chrystusa” (*katabasis*) do człowieka skupia się wokół Wcielenia. Kenoza Słowa dokonuje się przez „stanie się podobnym do człowieka”. Zbawiciel „zstępując” na ziemię przyodziewa na siebie „starego człowieka”, następnie przez Ofiarę odnawia go w sobie, by go dać jako „nowego” wszystkim swoim uczniom. Po zmartwychwstaniu jako w pełni „nowy człowiek” – z chwalebnym, odnowionym człowieczeństwem – powraca do Ojca jako „Król chwały”, ukazując tym razem „potęgom” swoją moc i chwałę. Przez taki sposób mówienia chciano wskazać na kosmiczny charakter zbawienia: potęga Bożej Miłości odnawiająca całe stworzenie, okazywana jest teraz całemu wszechświatu. Aniołowie wrodzy dobru człowieka, osiągnięciu przez niego celu zamierzonego przez Stwórcę, po spotkaniu ze Zbawicielem triumfującym z chwalebnym krzyżem, dowiadują się, że losy świata zostały ostatecznie odwrócone, a dla nich rozpoczął się czas oddawania „władzy” nad człowiekiem i światem.

Zstąpienie do otchłani jest kontynuacją tej drogi. Zstąpienie Chrystusa na świat za życia ziemskiego obejmowało walkę z szatanem w różnych formach: przyniesienie światła, wyzwalanie ze zła. Z chwilą śmierci Chrystus zstępuje jeszcze „niżej” – „do piekieł” (*ad inferos*), by stamtąd wyzwolić zmarłych „sprawiedliwych” oczekujących na Zbawiciela, tj. okazać także im dar zba-

wienia. Z tym, że teraz gronem „sprawiedliwych” obejmuje się nie tylko „świętych” z kart Biblii, ale na równi ludzi ze wszystkich narodów kierujących się za życia światłem sumienia. Do nich z predylekcją włączani są filozofowie; o Sokratesie mówi się jako o „świętym spośród narodów”.<sup>28</sup>

#### 4. Ku pełniejszemu ujęciu

Z upływem czasu refleksja Kościoła nad prawdą o zstąpieniu do otchłani pogłębia się, przesuując uwagę z elementów batalistycznych czy obrazów kosmologicznych na temat najgłębszy, jakim jest okazanie się nieogarnionej Miłości wobec całej ludzkości oczekującej wyzwolenia. Prawdę tę najłatwiej jest wskazać w kontekście obchodów liturgicznych wydarzeń wielkanocnych. W liturgii Kościoła od III w. dniem szczególnego rozważania prawdy o zstąpieniu do otchłani jest Wielka Sobota. Właśnie w tym kontekście pojawiają się starożytne homilie o zstąpieniu Zbawiciela do otchłani, z których najbardziej znaną jest homilia włączona we fragmentach do odnowionego oficjum brewiarzowego, jako jedno z czytań na Wielką Sobotę. W homilii tej autor w formie dialogu prowadzonego przez Chrystusa, Drugiego Adama, z pierwszym Adamem, w duchu dziękczynienia rozważa różne treści, które pozwalają przez kontrast wyeksponować nieogarnioną miłość Boga do upadłego człowieka. Jest to przyjście Boga, Pana do człowieka – niewolnika zła, który sam stoczył się do takiego stanu występując przeciw Bogu. Dokonała się rzecz, która przekracza kategorie sprawiedliwości, ludzkiego rozumowania. Potwierdzają ją znaki Męki, rany, które stały się uzdrowieniem upadłego człowieka, i przez to „sen śmierci Chrystusa wywiódł Adama z otchłani”.

W tym kontekście sięga się w tej homilii do starożytnego liturgicznego zawołania: „Pan jest z nami wszystkimi”, włożonego tu w usta Adama wychodzącego na przeciw przychodzącego Chrystusa. Proklamuje on, że pośród nich, w krainie śmierci jest teraz Pan niosący zbawienie. Pada jednocześnie uspokajająca odpowiedź Chrystusa, że nadeszło oczekiwane wyzwolenie przez Boga samego: „z duchem twoim” jest Bóg wyzwalający.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze inny element: Chrystus jawi się w otchłani ze znakiem swego zwycięskiego krzyża, przez który „moc Boga” (*dinamis tou theu*) dokonała odmiany losów świata. Jest on narzędziem pokonania szatana. Z nim przychodzi Zbawiciel i do otchłani pozbawić szatana władzy nad zmarłymi. Z tym samym chwalebnym znakiem krzyża Chrystus powróci na ziemię na końcu dziejów świata.<sup>29</sup>

\* \* \*

Linie znaczeniowe *descensus ad inferos* ukształtowane w pierwszych trzech wiekach, staną się stopniowo elementem nauczania całego Kościoła.

Wprawdzie Rufin z Akwilei (zm. 410) w *Komentarzu do Symbolu apostołskiego* zaznacza, że tak w symbolu rzymskim, jak i Kościele wschodnim nie mówi się jasno o tej prawdzie wiary,<sup>30</sup> niemniej jednak jest ona obecna w całym starożytnym chrześcijaństwie. Może świadczyć o tym choćby przytaczana przez Euzebiusza z Cezarei w *Historii Kościoła* tradycja o uczniach Pańskich, którzy „zstąpili do otchłani”.<sup>31</sup> O prawdzie tej wspomina *Konstytucja kościelna egipska* z ok. 320 r. mówiąc o przekazie katechetycznym symbolu przygotowującym się do chrztu, czy synod ariański przeprowadzony w 359 r. w Sirmium.<sup>32</sup> Najbardziej miarodajnym głosem pozostaje sobór ekumeniczny Konstantynopoliński I z 381 r. W anatematyzmie nr 69 mówi się tu, że kto twierdzi, iż Jezus Chrystus nie zstąpił do otchłani, ma być wyłączony ze wspólnoty Kościoła.<sup>33</sup>

Od końca IV w. tradycja Kościoła odnośnie do „zstąpienia do otchłani” jest tak jednogłówna, że św. Augustyn, wyjaśniając kwestie doktrynalne w *Liście do Ewodiusza*, będzie mógł stwierdzić: „Któż inny jak tylko niewierzący może zaprzeczać, że Chrystus zstąpił do otchłani”.<sup>34</sup>

Spoglądając na naszą kwestię w kolejnym okresie historii teologii, w średniowieczu, można dostrzec, że przy omawianiu prawdy o odkupieniu zmarłych przed przyjściem Chrystusa, choć używa się nadal tego samego terminu *inferi*, *descensus ad inferos*, przybiera on jednak inny odcień znaczeniowy. Dla przykładu, rozważania nad tym tematem w *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu już jednoznacznie wskazują na rozumienie *inferi*, jako na stan oddalenia od Boga zmarłych sprawiedliwych, a nie na zlokalizowane w najgłębszych przestrzeniach ziemskiego globu, fizyczne miejsce ich przebywania.<sup>35</sup> Można powiedzieć, że takie rozumienie prawdy o zstąpieniu Chrystusa do otchłani weszło na stałe do dziedzictwa tradycji teologicznej Kościoła.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 407.

<sup>2</sup> Por. P. Grelot, *Inferno*, w: *Enciclopedia della Bibbia*, t. 6, Torino 1971, s. 385-386.

<sup>3</sup> Por. J. Kelly, *The Early Christian Creeds*, London 1979, s. 378-383.

<sup>4</sup> Odnośnie do problematyki judeochrześcijaństwa, jego miejsca w tradycji teologicznej, studiów nad nią, zob.: L. Cirillo, *Il problema del giudeo-cristianesimo*, w: J. Daniélou, *La teologia del giudeo-cristianesimo*, Bologna 1974, s. VII-LXV.

<sup>5</sup> B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, Warszawa 1990, s. 202.

<sup>6</sup> M. Erbetta, *Gli apocrifi del Nuovo Testamento: Vangeli – Vangelo di Pietro*, 41, t. I-1, Torino 1975, s. 144.

<sup>7</sup> Por. W. Bieder, *Die Vorstellung von der Höllenfahrt Jesu Christi*, Zürich 1949, s. 129n.

<sup>8</sup> Por. J. Daniélou, *La teologia...*, dz. cyt., s. 328.

<sup>9</sup> Por. Ireneo di Lione, *Contro le eresie e gli altri scritti*, Milano 1981, s. 618.

- <sup>10</sup> *Adversus haereses*, IV, 27,2.
- <sup>11</sup> *Dialog z Żydem Tryfonem*, 72, 4.
- <sup>12</sup> *Adversus haereses*, III, 20,4; IV, 22,1; 33,12; V, 31,1; *Demonstratio praedicationis apostolicae*, 78.
- <sup>13</sup> Św. Ignacy, *Do Kościoła w Magnezji*, 9,2; polski tekst w: *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 45, s. 75.
- <sup>14</sup> J. Daniélou, *La teologia...*, dz. cyt., s. 329-330.
- <sup>15</sup> *Pasterz*, (IX Przypowieść) 93, 6-7; tekst polski w: PSP 45, s. 202.
- <sup>16</sup> Ten element pozostał jako jeden z istotnych w teologii chrztu Kościoła wschodniego pierwszych czterech wieków. Zob. J. Daniélou, *La teologia...*, dz. cyt., s. 314 nn.
- <sup>17</sup> *Pasterz*, (IX Przypowieść) 93,2-4, PSP 45, s. 202.
- <sup>18</sup> Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, t. 1, Warszawa 1994, II, 9,43, s. 159; podobnie: VI, 6,45.
- <sup>19</sup> Por. P. Lundberg, *La typologie baptismale dans l'ancienne Eglise*, Paris 1956, s. 64n.
- <sup>20</sup> Zredagowany w jęz. greckim, zachowany w całości w jęz. etiopskim. Treścią są roznowy, jakie jedenastu Apostołów prowadzi z Jezusem po zmartwychwstaniu. Dokument ten pochodzi z kręgów judeochrześcijańskich z Azji Mniejszej (ok. 170 r.).
- <sup>21</sup> *Gli Apocryfi del Nuovo Testamento*, wyd. M. Erbetta, t. 3 – *Lettere e Apocalissi: L'Epistola degli Apostoli*, 27, s. 55.
- <sup>22</sup> Zob. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, dz. cyt., s. 197.
- <sup>23</sup> Por. J. Daniélou, *La teologia...*, dz. cyt., s. 334.
- <sup>24</sup> Por. tamże, s. 335.
- <sup>25</sup> Orygenes, *Komentarz do Listu do Rzymian*, V,10; tekst polski w: PSP 57-1, s. 300; podobnie zob. tenże, *Komentarz do Księgi Liczb*, XVIII, 4, PSP 34-1, s. 190.
- <sup>26</sup> Hipolit, *De Christo et Antichristo*, 45, *Patrologia Graeca* 10, 764. Por. A. d'Ales, *La theologie de saint Hippolyt*, Paris 1906, s. 198.
- <sup>27</sup> Zbiór hymnów z końca II w., liczący 42 pieśni, z kręgów syryjskich. Dostrzega się wprawdzie w nich pewne elementy gnostyckie, niemniej stanowią cenne świadectwo myśli teologicznej z końca II w. ujętej w formie lirycznej. Dziełu odkupienia poświęcona jest Oda XVII.
- <sup>28</sup> Zob. B. Studer, *Soteriologie in der Schrift und Patristik*, w: *Handbuch der Dogmengeschichte*, t. III-2a, Freiburg im Breisgau 1978, s. 65-73.
- <sup>29</sup> Por. *Homilia in sancto et magno Sabbato*, PG 43, 439.451.463n.
- <sup>30</sup> Por. H. Quilliet, *Descente de Jésus aux enfères*, w: *Dictionnaire de theologie cathodique*, t. IV-1, 568n.
- <sup>31</sup> *Historia ecclesiastica*, I,13.
- <sup>32</sup> Por. J. Kelly, *Early Christian Creeds*, dz. cyt., s. 289.
- <sup>33</sup> Por. H. Quilliet, *Descente de Jésus aux enfères...*, dz. cyt., s. 573.
- <sup>34</sup> „Quis ergo nisi infidelis negaverit fuisse apud inferos Christum” (Ep. 164, 23, PL 33, 710).
- <sup>35</sup> Zob. *Summa theologiae*, III, 52, 1-8.